



Sygn. akt II UK 24/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z wniosku A. sp. z o.o. z siedzibą w Z., A. R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.
o ustalenie istnienia ubezpieczenia społecznego i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 lipca 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach 2. i 4. i przekazuje
sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w (...) do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z. wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2016 r. oddalił odwołania wniesione przez A. Sp. z o.o. w Z. oraz A. R. od dwóch decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 3

grudnia 2015 r., w których organ rentowy stwierdził, że A. R. od dnia 1 maja 2013 r. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik płatnika składek A. Sp. z o.o. oraz że od dnia 6 stycznia 2015 r. podlega ona obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność, będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka A. funkcjonuje od listopada 2010 r. Przedmiotem jej działalności jest recykling sprzętów RTV i AGD. Ponadto Spółka prowadzi parking jako usługi parkingowe oraz usługi marketingowe. Spółka jest reprezentowana przez jednoosobowy zarząd, w skład którego od dnia 1 maja 2013 r. wchodzi odwołująca się A. R. jako prezes zarządu. Obecnie odwołująca się przebywa na urlopie wychowawczym, który rozpoczęła od dnia 6 stycznia 2015 r. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 5.000 zł i dzieli się na 100 udziałów, przy czym odwołująca się posiada większość udziałów (99% o wartości 4.950,00 zł). Odwołująca się była jednocześnie pracownikiem zatrudnionym w Spółce na podstawie umowy o pracę od dnia 1 maja 2013 r. na stanowisku prezesa zarządu, zobowiązanym m.in. do dokonywania wyników badań marketingowych, strategii, produktu, cen, promocji i dystrybucji, pozyskiwania kontrahentów, ewidencji i sprawozdawczości w zakresie odzysku i recyklingu sprzętu AGD, wykonywania obowiązków i zadań z zakresu kadrowo-płacowych. Przy podpisaniu umowy o pracę między Spółką a odwołującą się Spółkę reprezentował prokurent Spółki T. W. Odwołująca się codziennie podpisywała listę obecności. Pracowała od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00. Jej wynagrodzenie miesięczne wynosiło 3.200 zł brutto. Otrzymywała to wynagrodzenie przelewem na rachunek bankowy lub gotówką. Spółka zatrudnia łącznie 5 osób, z czego 2 osoby obecnie przebywają na urlopie macierzyńskim, w tym odwołująca się. Jedna osoba jest zatrudniona w Spółce na stanowisku ekonomisty i pracownika marketingu, a 3 osoby jako pracownicy fizyczni. Przed zatrudnieniem w Spółce na podstawie umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu odwołująca się pełniła tę samą funkcję prezesa zarządu, jednak pracy faktycznie nie wykonywała, ponieważ w tym czasie przebywała na urlopie wychowawczym w związku z urodzeniem dziecka i

zatrudnieniem u poprzedniego pracodawcy. W okresie od zatrudnienia do uzyskania zwolnienia chorobowego odwołująca się jako prezes zarządu wykonywała sprawozdania dla W., robiła polisy ubezpieczeniowe dla pojazdów, pilnowała terminu dotyczącego ubezpieczenia, jeździła w teren w poszukiwaniu kontrahentów i dostawców. T. W. przyuczał odwołującą się do pracy na stanowisku prezesa zarządu. Zarząd w Spółce jest wprawdzie jednoosobowy, jednak to T. W. pełniący funkcję prokurenta wydaje polecenia, w większości decyduje też o pracy oraz kierunkach rozwoju działalności Spółki.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że odwołująca się od dnia 1 marca 2006 r. jest zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik zatrudniony w innym zakładzie pracy, tj. w A. Sp. o.o. W okresie od dnia 7 stycznia 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r. odwołująca się z tytułu zatrudnienia w A. Sp. z o.o. przebywała na urlopie macierzyńskim, a od dnia 6 stycznia 2015 r. korzysta z urlopu wychowawczego.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przytaczając regulacje art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 11 k.p., Sąd Okręgowy uznał, że odwołującej się nie łączył ze Spółką stosunek pracy. Sąd ten przypomniał, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Tymczasem przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dało podstaw do stwierdzenia, że odwołująca się świadczyła pracę w ramach stosunku pracy, w szczególności w sposób podporządkowany. Została ona bowiem zatrudniona w Spółce jako wspólnik zachowujący 99% udziałów, w związku z czym nie mógł być dla niej pracodawcą drugi wspólnik posiadający 1 udział, ponieważ doszło do krzyżowania się kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania Spółki. Z zeznań T. W. oraz odwołującej się wynikało zresztą, że jako prezes zarządu odwołująca się podlegała w gruncie rzeczy sama sobie. Nie podlegała żadnemu nadzorowi ze strony Spółki. Obecnie, kiedy

przebywa na urlopie wychowawczym, czynności związane z kierowaniem Spółką wykonuje T. W., pełniący funkcję prokurenta bez umowy o pracę.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że organ rentowy nie kwestionował faktu wykonywania przez odwołującą się czynności, jej zaangażowania czasowego, przedmiotowego, zakresu czynności, ale wyłącznie podstawę objęcia odwołującej się ubezpieczeniem społecznym. W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie nie sposób było jednak dopatrzyć się podporządkowania w formie autonomicznej. Jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie może być natomiast mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto on sam dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników. Odwołująca się, mając w Spółce 99% udziałów, bez wątpienia posiadała właścicielski status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który całkowicie zdominował status wykonawcy pracy, a w tej sytuacji nie można było stwierdzić, że pracę wykonywała nie na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Efekt ekonomiczny funkcjonowania Spółki mieścił się praktycznie w całości w ramach majątku odwołującej się. Po stronie odwołującej się funkcja pracodawcy i właściciela całkowicie zdominowała i pochłonięła jej rolę, jaka miałaby wynikać z umowy o pracę.

Sąd Okręgowy uznał tym samym, że choć co do zasady nie jest wyłączona możliwość zatrudnienia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jej udziałowca, to jednak w realiach niniejszej sprawy działalność odwołującej się w rzeczywistości odzwierciedla jej pozycję jako osoby prowadzącej działalność

gospodarczą w formie spółki. Pozycja ta była dominująca, wykluczając jakiegokolwiek podporządkowanie organizacyjne i ekonomiczne, odpowiedzialność pracownika czy ryzyko pracodawcy. Samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, czy też zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych nie prowadziło natomiast do nawiązania stosunku pracy stanowiącego tytuł ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy uznał też, że na taką ocenę nie miał wpływu fakt prowadzenia przez organ rentowy postępowania odnośnie do zgłoszenia odwołującej się do ubezpieczenia we wrześniu 2013 r. Niezależnie od tego, że wspomniane postępowanie nie zostało zakończone jakąkolwiek decyzją stwierdzającą prawidłowość, czy też nieprawidłowość zgłoszenia odwołującej się do pracowniczego ubezpieczenia, ważne było bowiem to, że to ustawa i obiektywnie występujące w sprawie okoliczności decydowały, czy powstał, czy też nie tytuł do określonego ubezpieczenia. Nie mogła zaś decydować o tym ocena dokonywana przez określonego urzędnika.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 20 lipca 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez A. Sp. z o.o. w Z. oraz odwołującą się A. R. od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok w zakresie odwołania od decyzji organu rentowego Znak: (...) oraz zmienił tę decyzję, stwierdzając, że odwołująca się A. R. nie podlega od dnia 6 stycznia 2015 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność i będąca współnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a także oddalił apelację w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja była częściowo uzasadniona. Podzielił przy tym rozważania Sądu Okręgowego dotyczące przedmiotu objętego decyzją organu, która rozstrzygała kwestię, czy odwołująca się jako wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiadający większość udziałów (99% o wartości 4.950,00 zł) podlegała od dnia 1 maja 2013 r. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu na podstawie tytułu pracowniczego w związku z zatrudnieniem na stanowisku prezesa zarządu spółki, który jest jednoosobowy.

Sąd drugiej instancji przypominał regulacje art. 6 ust. 1 pkt 1 i 5, art. 8 ust. 1 i ust. 6 pkt 4 oraz art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i stwierdził, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, dla włączenia danej osoby do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, przy czym art. 8 ust. 1 powołanej ustawy w związku z art. 22 k.p. normuje, kiedy wykonywanie przez osobę fizyczną czynności na rzecz podmiotu prawa takiego jak spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma cechy zatrudnienia na podstawie stosunku pracy. Dla objęcia ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma nie to, czy umowa o pracę została zawarta i czy jest ważna (jako nienaruszająca art. 58 § 1 lub 83 k.c.), lecz tylko to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). O tym zaś, czy strony istotnie w takim stosunku pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu „pracy” jako stosunku pracy. Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Odnosząc te ogólne uwagi do występującego w niniejszej sprawie problemu dotyczącego możliwości zatrudnienia odwołującej się w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w sytuacji posiadania przez nią 99% udziałów, Sąd Apelacyjny podkreślił, że co do zasady w dotychczasowej judykaturze

dopuszczono pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem, jednakże nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności, jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę. Elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są bowiem: 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem), 2) „na ryzyko” socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego, 3) w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu. W sytuacjach dotyczących zatrudnienia wspólnika, który ma 99% udziałów, nie występują natomiast dwa spośród wyżej wymienionych elementów stosunku pracowniczego, to jest element podporządkowania oraz element ekonomiczny związany z wypłatą wynagrodzenia, gdyż w takiej sytuacji następuje przepływ kapitału własnego. Bez tych dwóch niezbędnych elementów, o których stanowi art. 22 k.p., nie mamy do czynienia z faktycznie nawiązanym stosunkiem pracy przez spółkę i jej niemal jedyne go wspólnika.

Odnosząc powyższe założenia interpretacyjne do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny zauważył, że argumenty przedstawione w apelacji zmierzały do wykazania, że układ kapitałowy Spółki w rzeczywistości jest inny, ponieważ Spółka korzysta z nieruchomości należącej do jej prokurenta T. W. oraz że to prokurent wydaje wszystkie polecenia pracownicze i sprawuje nadzór nad pracą osób zatrudnionych w firmie, w tym odwołującej się. Analizowany stosunek pracy nie jest jednak stosunkiem nawiązanym z prokurentem Spółki, lecz ze Spółką. To czy w relacji odwołującej się i prokurenta Spółki istnieje podporządkowanie, czy polecenia są rzeczywiście wydawane prezesowi z dnia na dzień przez prokurenta oraz że prokurent podpisuje dla wymienionej polecenie wypłaty wynagrodzenia, nie ma znaczenia. To nie prokurent jest bowiem podmiotem, który formalnie nawiązał z odwołującą się stosunek pracy. Spółka A.

jest spółką prawa handlowego, wobec czego najwyższą władzą tego podmiotu, zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych, jest zgromadzenie wspólników. W analizowanej sprawie natomiast układ w zgromadzeniu jest taki, że to odwołująca się ma w nim 99% udziałów. W sprawie nie mogło być więc mowy o podporządkowaniu pracowniczemu w sytuacji, gdy odwołująca się występowała równocześnie w kilku różnych rolach: w roli niemal jedyne go wspólnika (99 % udziałów), a więc właściciela niemal całego kapitału, osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, jednoosobowego zarządu, w tym też jego prezesa, oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w zasadzie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki. W niniejszej sprawie nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawiał zatem przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwiała się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem odwołującej się, jaka pojawiła się w tym przypadku, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Układ, w którym odwołująca się posiada 99% udziałów, w sposób oczywisty świadczył bowiem o tym, że odwołująca się *de facto* wykonywała czynności na rzecz samej siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. W tej sytuacji nie zachodziła wymagana przesłanka odpłatności pracy, gdyż jako „niemal jedyny” wspólnik odwołująca się nie była niezależna ekonomicznie od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), albowiem do przesunięcia majątkowego dochodziło w rzeczywistości w ramach jej majątku. Jak można przy tym jedynie przypuszczać, sens takiego podziału udziałów był jeden – uniknięcie możliwości wpisania się w pojęcie osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Zamiar ten wynikał zapewne stąd, że w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedyne go wspólnika na stanowiskach zarządczych uznawano, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ nie jest spełniona przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest także przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika. Takiego

natomiast stanu odwołująca się chciała uniknąć, o czym można było wnioskować chociażby z faktu zaskarżenia przez nią decyzji nr (...)/2015.

Odnosząc się do drugiej z zaskarżonych decyzji, tj. decyzji nr (...)/2015, Sąd drugiej instancji przypomniał z kolei, że odwołująca się od dnia 1 marca 2006 r. jest zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik zatrudniony w innym zakładzie pracy, tj. A. Sp. z o.o., przy czym w okresie od dnia 7 stycznia 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r. z tytułu tego zatrudnienia przebywała na urlopie macierzyńskim, a od dnia 6 stycznia 2015 r. korzysta z urlopu wychowawczego, w czasie którego pobiera zasiłek wychowawczy. Uzyskuje więc wynagrodzenie mniejsze niż wymagane prawem dla prymatu ubezpieczenia pracowniczego. Dlatego to od dnia 6 stycznia 2015 r. w odniesieniu do odwołującej się nie występuje prymat ubezpieczenia pracowniczego w zbiegu z ubezpieczeniem z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Organ rentowy, powołując się na treść art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, uznał więc, że wyłączenie odwołującej się z pracowniczych ubezpieczeń społecznych oznaczało, że będąc niemal jedynym współnikiem Spółki A., dla celów ubezpieczeń społecznych powinna być traktowana jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność.

Sąd Apelacyjny zwrócił w związku z tym uwagę, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością to spółka, gdzie występuje co najmniej jeden współnik albo spółka małżeńska z udziałami bądź ze wspólnością ustawową, bądź też spółka, gdzie majątek wnieśli wspólnicy spółki cywilnej. W tej kwestii nie ma zatem możliwości badania czy udział jakiegokolwiek drugiego współnika jest iluzoryczny czy nie. Literalne brzmienie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej odsyła w tym względzie do odpowiednich regulacji Kodeksu spółek handlowych. Z brzmienia art. 153 k.s.h. wprost wynika natomiast, że to umowa spółki stanowi, czy współnik może mieć tylko jeden czy więcej udziałów. Jeżeli współnik może mieć więcej niż jeden udział, wówczas wszystkie udziały w kapitale zakładowym powinny być równe i są niepodzielne. Ten jeden udział jako udział minimalny wskazany w Kodeksie spółek handlowych (co najmniej 50 zł przy kapitale zakładowym co najmniej 5.000 zł - art. 154 § 1 i 2 k.s.h.) tworzy status drugiego współnika. O tym możliwym funkcjonowaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jednoosobowo bądź wieloosobowo świadczy także chociażby treść art. 156 k.s.h., mówiąca o tym,

że „w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników zgodnie z przepisami niniejszego działu. Przepisy o zgromadzeniu wspólników stosuje się odpowiednio.” W świetle powyższych uregulowań, oczywiste jest więc, że w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podmiot ten może funkcjonować w układzie zarówno jednoosobowym, jak i wieloosobowym, przy czym o formie tej stanowi tylko i wyłącznie sposób podziału kapitału zakładowego. Wobec tego, skoro w analizowanej sprawie kapitał zakładowy Spółki A. wynosi 5.000 zł i dzieli się na 100 udziałów, przy czym odwołująca się jest wspólnikiem posiadającym większość udziałów - 99% o wartości 4.950,00 zł, a drugi ze wspólników posiada 1% udziałów o wartości 50 zł, to absolutnie nie było podstaw ku temu, aby stwierdzić, że Spółka A. jest spółką jednoosobową w kontekście regulacji art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Kodeks spółek handlowych zezwala na takie unormowanie udziałów wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. A to, że taki podział niekorzystnie przekłada się na sferę ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia pracowniczego, to jest to już zupełnie inna kwestia i w analizowanej sprawie w sposób niewłaściwy została ona przetransferowana na grunt decyzji nr (...)/2015. Organ rentowy, a za nim Sąd Okręgowy, nie powinien przenosić sztucznie rozważań dotyczących tzw. iluzorycznego wspólnika, czynionych na gruncie analizy stosunku pracowniczego między Spółką A. odwołującą się. Są to zupełnie dwie różne instytucje. Co więcej, posługując się takim argumentem, jaki organ rentowy zawarł w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, tak naprawdę organ ten dopuścił się zanegowania umowy spółki, do czego nie miał uprawnień, zanegowania wpisu w rejestrze spółek, do czego również nie miał uprawnień, a nadto zanegowania wolnej woli wspólników, co także nie miało w analizowanej sprawie uzasadnienia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 lipca 2017 r., zaskarżając ten wyrok w części, tj. w zakresie pkt II i IV wyroku i zarzucając mu w tym zakresie naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że wspólnik posiadający 99% udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowym

ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność i będąca współnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów II i IV oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów II i IV oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 22 kwietnia 2016 r. w zakresie odwołania od decyzji Nr (...)/2015 oraz o zasądzenie od odwołujących się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, ponieważ zaskarżony tą skargą wyrok Sądu drugiej instancji faktycznie narusza przepisy prawa materialnego powołane w podstawie zaskarżenia.

Wyrok ten oparty jest na założeniu interpretacyjnym, zgodnie z którym art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odsyła do odpowiednich regulacji Kodeksu spółek handlowych (między innymi do art. 153, art. 154 § 1 i 2 oraz art. 156 k.s.h.). W związku z tym odesłaniem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może więc funkcjonować „w układzie” zarówno jednoosobowym, jak i wieloosobowym, o czym decyduje wyłącznie sposób podziału jej kapitału zakładowego. Jeśli zaś w przypadku Spółki A. kapitał zakładowy dzieli się na 100 udziałów, z których 99 posiada odwołująca się, a drugi współnik 1 udział, na co zezwalają przepisy Kodeksu spółek handlowych, to wymieniona Spółka nie jest spółką jednoosobową „w kontekście regulacji art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej”. Uznanie ją za taką spółkę świadczyłoby to bowiem o zanegowaniu umowy spółki, wpisu do rejestru spółek oraz wolnej woli współników.

Zdaniem Sądu Najwyższego, założenie to nie jest jednak prawidłowe, gdyż wynika z błędnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przepis ten jest rozwinięciem regulacji art. 6 ust. 1 pkt 5 powołanej ustawy, w myśl którego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Z kolei, stosownie do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Prawidłowe odczytanie obu powołanych przepisów musi zatem prowadzić do wniosku, że chodzi w nich o podmioty ubezpieczeń społecznych będące osobami fizycznymi. To one podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych oraz to one (a nie spółki, których są wspólnikami) są płatnikami składek na te ubezpieczenia. O ile przy tym adresowanie tych przepisów do osób fizycznych będących wspólnikami spółek osobowych nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, o tyle odniesienie ich także do wspólnika spółki kapitałowej (posiadającej przecież osobowość prawną) stanowi specyficzną regulację właściwą dla prawa ubezpieczeń społecznych.

Regulacja ta wzbudzała zresztą w przeszłości pewne kontrowersje stanowiące podstawę do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, w której zakwestionowano zgodność wspomnianego przepisu z art. 32 ust. 1 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP właśnie w zakresie, w jakim zalicza on do katalogu osób prowadzących pozarolniczą działalność także wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 25 września 2014 r., SK 4/12 (OTK-A 2014 nr 8, poz. 95), orzekł jednak, że art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w zakresie odnoszącym się do wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jest zgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP oraz umorzył postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Uzasadniając to orzeczenie, Trybunał między innymi zwrócił zaś uwagę na odrębność prawnopodmiotową wspólnika i spółki kapitałowej oraz fakt, że to nie jednoosobowa spółka z

ograniczoną odpowiedzialnością, ale jej wspólnik jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne. Wyjaśnił ponadto, że bezpośrednim powodem wprowadzenia art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych było objęcie ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych znajdowali się *de facto* w podobnej sytuacji, co osoby prowadzące działalność gospodarczą. Wymieniony przepis miał zapobiegać zawieraniu przez wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością umów o pracę ze spółką w celu uzyskania statusu pracowniczego oraz związanych w tym świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych. W praktyce częste były bowiem wypadki zawierania tego rodzaju umów, które w inicjowanych przez zakład Ubezpieczeń Społecznych postępowaniach sądowych kwalifikowano jako nieważne czynności z samym sobą w celu obejścia ustawy. Omawiany przepis pozostaje również w związku z treścią innych przepisów zawartych w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych i realizuje postulat powszechności ubezpieczenia społecznego w odniesieniu do wspólników spółek prawa handlowego. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje różne podstawy (tytuły) ubezpieczenia wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Podczas gdy wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega ubezpieczeniu na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wspólnicy (innych niż jednoosobowe) spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których łączy ze spółką prawidłowo nawiązany i zgodny z przepisami prawa pracy stosunek pracy, mogą w konkretnych okolicznościach faktycznych podlegać ubezpieczeniu pracowniczemu na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Trybunał podkreślił też, że wynikające z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zróżnicowanie jest uzasadnione istotnym dla prawa ubezpieczeń społecznych nasyceniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością elementem osobowym oraz szczególnym na tym tle charakterem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tworzone są zazwyczaj do prowadzenia małych i średnich przedsiębiorstw przez kilku wspólników, najczęściej w celach gospodarczych (niekoniecznie zarobkowych), służąc w pierwszej kolejności

ograniczeniu ryzyka związanego z prowadzeniem przedsiębiorstwa i wyłączeniem odpowiedzialności wspólnika. Szczególnie silny związek wspólnika ze spółką zachodzi w jednoosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której to jeden podmiot skupia całość uprawnień korporacyjnych oraz majątkowych przysługujących uczestnikom spółki, a w szczególności prawo głosu, prawo do zysku.

W ocenie Sądu Najwyższego, podobna sytuacja (w sferze faktów) występuje wówczas, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest wprawdzie spółką jednoosobową, ale proporcja udziałów poszczególnych wspólników występująca w tej spółce powoduje, że tylko jeden wspólnik w istocie ma wszystkie uprawnienia zarówno korporacyjne, jak i majątkowe. W szczególności z taką sytuacją będziemy mieć do czynienia wtedy, gdy jeden wspólnik posiada taką część udziałów, która zapewnia mu wyłączne prawo głosu w zgromadzeniu wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku, a także – wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu – nieskrępowane samodzielne decydowanie o bieżącej działalności spółki. Status prawny takiego wspólnika jest więc analogiczny jak wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dlatego też, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu drugiej instancji, oparte wyłącznie na literalnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uznanie, że taki wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że „formalnie” nie jest wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadziłoby do naruszenia zasady powszechności ubezpieczeń społecznych i konstytucyjnej gwarancji obywatela do zabezpieczenia społecznego. To właśnie te reguły powinny zaś być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego, w pełni uprawnione jest odwołanie się w tym względzie do argumentacji, którą posłużył się Sąd Najwyższy w sprawach, w których zakwestionowano możliwość podlegania przez dominujących wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, przyjmując, że nie może być uznane za zatrudnienie pracownicze zatrudnienie dominującego wspólnika w sytuacji, gdy

udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje iluzoryczny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, OSP 2012 nr 1, poz. 8; z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 7 marca 2018 r., I UK 575/16, LEX nr 2488094; z dnia 13 marca 2018 r., I UK 27/17, LEX nr 2508640). W orzecznictwie tym trafnie stwierdza się bowiem, że z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową. Spółka dwuosobowa, w której jeden ze wspólników zachował 99 na 100 udziałów, ma bowiem pozycję właścicielską tak dalece dominującą, że nie może być własnym pracodawcą. Taka skala większości udziałów (przewagi głosów) oraz sposób jej wykorzystywania nakazuje traktować stosunki pracy w wieloosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na równi ze stosunkami w spółce jednoosobowej. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub „niemal jedyny”) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego w piśmiennictwie tym zauważa się bowiem, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (por. Z. Hajn: *Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy w: Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.